

Grażyna Sybirska-Wilk. Recenzje

Krystyna Krępa –recenzja obrazu „Letni wieczór”

Obraz, który miałam okazję podziwiać, to prawdziwa uczta dla zmysłów –niesamowita ekspresja światła, miłości i wrażliwości, która z każdą chwilą nabiera tempa. Artysta otwiera przed widzem drzwi do magicznego świata kolorów, gdzie każdy odcień niesie ze sobą głębokie emocje i ukryte znaczenia. Przechodzące barwy tworzą harmonijny taniec –delikatny niebieski przynosi ukojenie i poczucie bezpieczeństwa, podczas gdy czerwień pulsuje miłością i namiętnością. Te kolory zdają się oddychać, żyć własnym rytmem, zatrzymując w sobie ulotność minionego dnia – momenty, które były, ale już przeminęły, zostawiając jedynie ciepłe wspomnienia. To nie tylko obraz –to przestrzeń pełna możliwości, emocji i refleksji. Patrząc na niego, można odnieść wrażenie, że światło maluje rzeczywistość na nowo, pokazując, jak wiele można wyrazić kolorem i jak silnie może on przemawiać do duszy.

The painting I looked at with admiration is a real festival of senses –unbelievable explosion of light, love and sensibility growing with up with every moment of contemplation. The door opened ajar into the magic world of colours where every single shade brings about emotional and significant depth of hidden agenda. The harmonic rythm of dancing colours –subtlety of blue carries security and sense of relief while reds are brewing with love and passion. These colours appear to breathe, pulse, preserve precious moments of the past which flew away, cuddle a warm reminiscence. This is not a picture only –it is opportunity space filled with emotion and reflection. It may be said that light is itself painting real world anew to prove a colour as a master –a preacher carrying the message straight into spectator’s soul. Tłumaczył -Robert Pęksa.



Andrzej Tyszko –recenzja obrazu „Przeznaczenie”

Obraz „Przeznaczenie” pokazuje silne połączenie natury i ludzkich emocji. Widzimy wzburzone fale, szare niebo i nadchodzący deszcz. Cała scena jest pełna napięcia, ale też tajemniczego piękna. Niebo w tle wygląda niezwykle –jakby było z innego świata. Daje wrażenie, że wszystko wokół się zmienia, jakby czas płynął razem z wodą. Woda w tym obrazie ma wielkie znaczenie. Symbolizuje emocje, marzenia, intuicję. Jest niespokojna, jak ludzkie uczucia w brudnych momentach. Ale woda to też siła, która oczyszcza, przynosi ulgę, daje nowy początek. Deszcz może być znakiem odnowy, chwilą, kiedy zaczynamy od nowa –spokojniejsi, silniejsi, bardziej świadomi siebie. Tytuł „Przeznaczenie” sugeruje, że wszystko, co się dzieje –nawet burze w naszym życiu –ma jakiś sens. Czasem to właśnie przez emocje i trudne chwile odnajdujemy swoją drogę. Obraz zachęca, żeby zaufać naturze i sobie, pozwolić, by emocje przepłynęły, a potem przyniosły spokój i zrozumienie. To dzieło nie tylko pokazuje przyrodę, ale też uczy, że jesteśmy jej częścią, –że tak jak fale, też przechodzimy przez różne stany, ale wciąż płyniemy naprzód.

The painting goes under the name << Predestination>> (Przeznaczenie). Probably closer to its atmosphere would be title <<Doom>> (Przesądzenie) because the picture can be seen as about fate as an universal and merciless force of Cosmos who rules with prejudice and brutality. As with much of other works of Andrzej Tyszko we feel overwhelmed by forces of necessity that are at work behind the scences of universe as we ourselves are vulnerable to them and left without any means to retaliate. Tekst angielski -Robert Pęksa



Łukasz Pęksa –recenzja obrazu Idiom 071.00.10

Prezentowany obraz to wirtualna opowieść o odkrywaniu siły i mocy zmiany. Artysta, posługując się symboliką koloru i formy, tworzy przestrzeń pełną emocjonalnych napięć i nadziei. Dominujące odcienie niebieskiego, chłodne i refleksyjne, zdają się opowiadać o przeszłości –o tym, co było, co nas ukształtowało, a co jednocześnie staje się tłem dla tego, co dopiero ma nadejść. Kontrastowy, intensywny żółty kolor –niczym promień światła –wylania się z tej chłodnej głębi. Może być postrzegany, jako symbol energii, nadziei, odwagi lub momentu ośnienia, który pozwala zostawić za sobą to, co już nie służy i otworzyć się na nowe doświadczenia. Formy przypominające płomień lub fale energii nadają kompozycji dynamikę, sugerując ruch, przemianę i emocjonalny wiatr zmian. To obraz otwarty na interpretację –każdy widz może w nim odnaleźć coś osobistego: katharsis, przełom, początek nowej drogi. Niesie ze sobą przesłanie, że siła do zmiany nie pochodzi z zewnątrz ale z naszego wnętrza. To wizualna metafora transformacji, w której przeszłość nie zostaje odrzucona, lecz przekształcona w źródło mocy i inspiracji. „Happy are those paintings and sculptures of content decided by spectator” –Stanisław Ignacy Witkiewicz, ‘O Czystej Formie’. Cytat z S.I.Witkiewicza tłumaczył -Robert Pęksa



Adela Rakoczy –recenzja obrazu

Obraz pokazuje dwie kobiety o identycznych twarzach, które patrzą na siebie. Ten widok skłania do myślenia o tym, kim naprawdę jesteśmy. Można odnieść wrażenie, że to nie tylko spotkanie dwóch osób, ale także spojrzenie w głąb własnego wnętrza. To jak rozmowa z samym sobą –próba zrozumienia siebie. Przed kobietami znajduje się labirynt, który symbolizuje drogę, jaką każdy z nas musi przejść, żeby odnaleźć sens życia, własne cele i prawdziwe „ja”. To miejsce, w którym łatwo się zagubić, gdy próbujemy być kimś innym albo dążymy do nierealnych ideałów. Obraz przypomina, że czasem trzeba wrócić do tego, co naturalne, do naszej pierwotnej, prawdziwej natury. W tle kompozycji można dostrzec subtelne nawiązania do świata przyrody. Artysta przypomina, że jesteśmy częścią większej całości –natury, która nie ocenia, nie wymaga, ale po prostu „jest”. To właśnie z nią często tracimy w świecie pełnym oczekiwań i pośpiechu. Powrót do natury może być więc powrotem do siebie –do spokoju, równowagi i autentyczności. Choć scena wydaje się spokojna, kryje się w niej napięcie –decyzja, którą drogę wybrać. To obraz o szukaniu równowagi między tym, kim jesteśmy, a kim chcemy być. Patrząc na niego, człowiek nie tylko podziwia kompozycję, ale też zaczyna zadawać sobie ważne pytania.

The idea of a painter is to center composition around symmetry of a mirror portrait of twin women in orange gowns with laces who are pictured on the maze –covered green fields and hills of misterious place one could probably name heaven. The scene emanates with peace while background scenery evokes presence of category of possibility with every step we make in our life’s journey. Sadly, the she painter appears as if saying; ‘De posse ad esse consequentia non valet’ directly quoting medieval logician’ adage. Intellectual and emotional at the same time a millieu makes the entire composition an unique piece of art. Tekst angielski -Robert Pęksa



Hanna Korecka –recenzja obrazu z motywem czaszek

Grafika artystyczna prezentująca czarno –białe czaszki stanowi wyrazistą formę wizualnej wypowiedzi, której celem jest głębokie dotarcie do odbiorcy poprzez symbolikę i nastrój. Obraz ten nie tylko przyciąga uwagę surową estetyką, ale także prowokuje do refleksji nad kondycją wewnętrzną człowieka. W jego centrum pojawia się symboliczny motyw „wewnętrznej jasności” –być może jako próba znalezienia sensu w chaosie lub zrozumienia siebie na nowo w obliczu zagubienia. Obcowanie z tą grafiką to doświadczenie graniczne –widz może poczuć się niepewnie, niemal zdezorientowany, jakby został zmuszony do konfrontacji z własnymi pokładami kreatywności i nieodkrytymi obszarami psychiki. Artysta poprzez ograniczoną paletę barw, skonstrastowaną z wyrazistą tematyką, otwiera przed widzem nowe perspektywy –nie tylko wizualne, ale przede wszystkim emocjonalne i egzystencjalne. To dzieło można odczytywać jako zaproszenie do podróży w głąb siebie, gdzie obraz staje się lustrem dla osobistych lęków, pragnień i prób zrozumienia własnej tożsamości. W tym kontekście grafika nie jest jedynie estetycznym obiektem, lecz narzędziem do introspekcji.

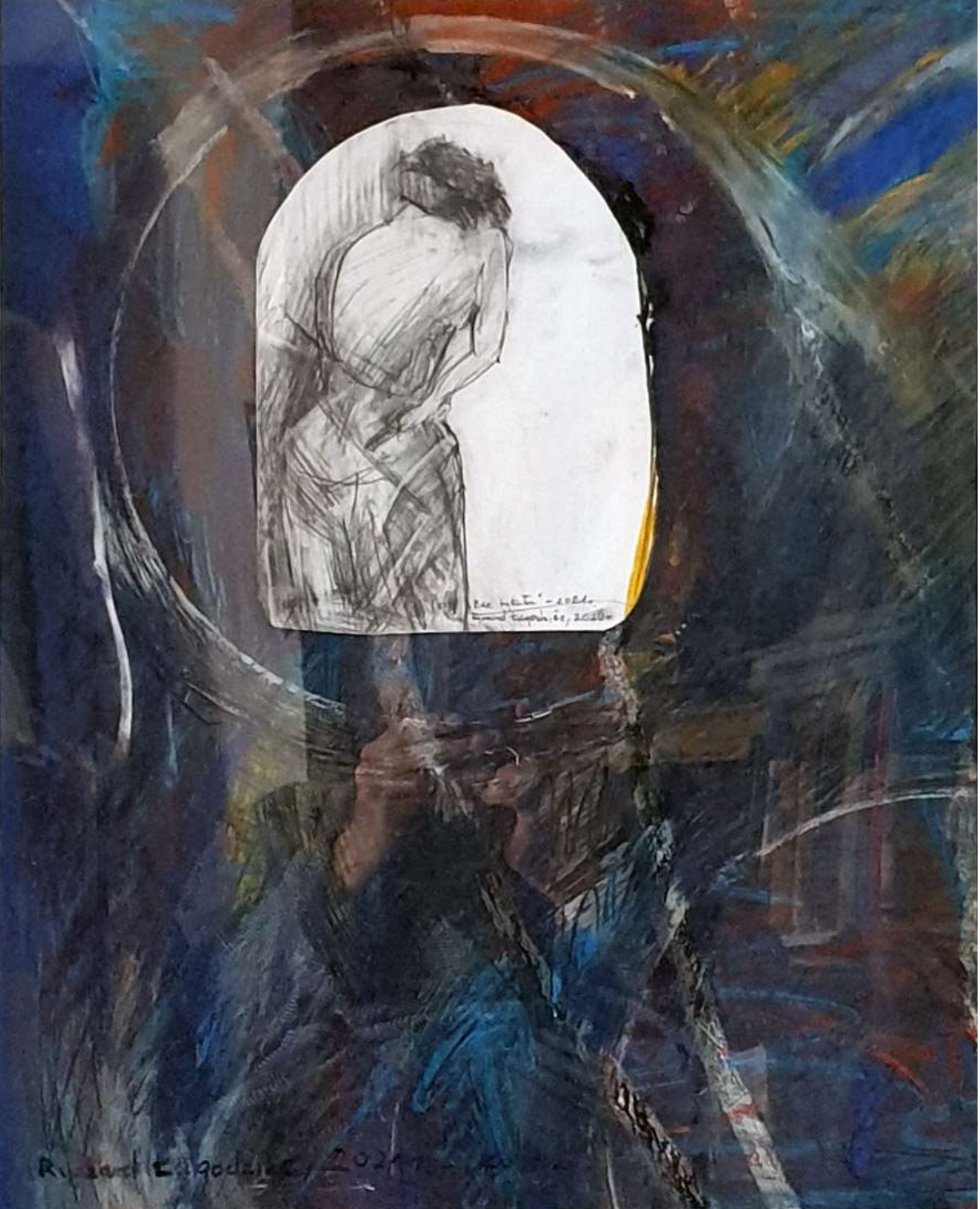
The funeral landscape of work, almost ascetic form with black and white texture all signal eschatology. The scene could be liked to colossal tomb which calls out the experience of unresent God to the front and echoes histories of generations passed and those yet to come. Tekst angielski -Robert Pęksa



Ryszard Łagodziec –recenzja kolażu pt. „Bez tytułu”

„Bez tytułu” to praca, która choć pozbawiona dosłownego tytułu, mówi wiele –przede wszystkim językiem koloru, formy i symbolu. Artysta sięgając po intensywne, tęczne barwy na ciemnym tle, tworzy kontrast pełen emocjonalnej głębi. To właśnie ten zabieg kolorystyczny przyciąga uwagę i prowadzi widza ku refleksji nad radością życia, jej kruchością i codziennym wymiarze. Centralnym elementem kompozycji są zarysy dłoni oraz subtelne zarysowane, czarno –białe kobiece kształty w okolicy twarzy. Te formy stają się nośnikami treści, które –choć niewyraźne dosłownie –są silnie obecne. Artysta zdaje się mówić, że nasze przeżycia, emocje i wspomnienia nie są jedynie ulotnymi chwilami, lecz fragmentami większej układanki –życia, które nabiera sensu dzięki drobnym, radosnym momentom. Kolaż zachęca do zatrzymania się i refleksji –nie tyle nad samym obrazem, co nad sobą. To praca, która wciąga, oferując przestrzeń do osobistych interpretacji i duchowej rozmowy z samym sobą. W prostych gestach i symbolice artysta zawarł uniwersalne przesłanie: szczęście nie jest efektem spektakularnych zdarzeń, ale sumą codziennych, barwnych chwil, które warto dostrzegać.

The „Untitled” is a piece of art contradicting its misnomer as it reads. The work speaks a lot –most expressive is its language of colour, its formal and symbolic, comprehensive a flavour. Central to de -composition remains anatomic outline of woman’s body in black and white hand sketch of the silhouette. The collage provokes brooding and self –evaluation of spectators own life’ history. Tekst angielski -Robert Pęksa



Radosław Zaremba –recenzja grafiki

Ten obraz to odzwierciedlenie rzeczywistości –subtelna, a jednocześnie poruszająca interpretacja współczesnych relacji między kobietą a mężczyzną. Artysta z niezwykłą wrażliwością uchwycił napięcie i przenikające się braki: tęsknotę za miłością, bezpieczeństwem i czułością, które często pozostają gdzieś na granicy słów i gestów. Każdy element kompozycji zdaje się prowadzić widza przez emocjonalny krajobraz –od niedopowiedzeń i pustki, po ciche pragnienie bliskości. Obraz nie krzyczy –raczej szepcze, zostawiając przestrzeń na własne interpretacje i refleksje. To intymny portret stanu duszy, w którym wiele osób może odnaleźć cząstkę siebie. Mimo wyuczualnego braku, obraz nie pozostawia nas w ciemności. Wręcz przeciwnie –tchnie delikatną nadzieją. Jest jak światło przed świtem, zapowiedź możliwości, że uczucia mogą się odrodzić, a przyszłość przenieść coś więcej niż tylko echo tego, co utracone.

The image as a picture of reality is a subtle and at the same time emotional narrative of common todays communication protocols employed by woman and man in their day to day interactions. Each component of the composition appears as if leading through landscapes of feelings, of the unspoken, from the barren land of loneliness to silent longing for companion. Tekst angielski -Robert Pęksa